

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam. 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25% drożej, zagranicą o 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

ś. p.

ALEKSANDRA GALIJEWSKA

Żona b. Dyrektora W-tu Handlowego Dyrekcji Kol. Państw. w Wilnie. Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 27 listopada 1928 r. w wieku lat 52.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Wiwulskiego 22) do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 10^{1/2} rano, gdzie odprowadzone zostanie o godz. 11-ej nabożeństwo żałobne.
Pogrzeb na cmentarzu Rossa tegoż dnia o godz. 15-ej (3 po poł.)
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ I SYN.

Posiedzenie komisji budżetowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej miano zakończyć dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ostatnim jej etapem była sprawa dodatkowych kredytów, znany waiasek posła Klubu Narodowego Czetwertyńskiego. Zaraz na początku posiedzenia zjawił się premier Bartel, wracający z Zamku, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i oświadczył, że rzeczywiście Rząd jest obowiązany przedłożyć sejmowi materiały o dodatkowych kredytach i po porozumieniu się z prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Wróblewskim, materiały te zostaną Sejmowi przedłożone. Oświadczenie to wywołało bardzo silne wrażenie nawet na opozycją dotąd lewicę i jedynie Klub Narodowy wniósł wniosek, by Rząd oznaczył termin prekluzyjny, przedłożenia materiałów Sejmowi. Wniosek ten nie poddano pod głosowanie, Klub Narodowy wniósł to, jako vetum mniejszości.

W dalszym ciągu premier Bartel, mówiąc o wczorajszym przemówieniu min. Składkowskiego, stwierdził, że posiadał ono rzeczywiście za ostrą nieco formę, lecz w każdym razie Rada Ministrów miała prawo sumy dyspozycyjne powiększyć na zasadzie preliminarza przechodniego za I kwartał r. b.

Chrucki contra Polakiewicz.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Poseł Chrucki zwrócił się w dniu wczorajszym do marszałka Sejmu Daszyńskiego z zaznaczeniem, że jako arbitra za swej strony do sądu marszałkowskiego proponuje posła Pużaka z P. P. S. Marszałek Daszyński z kolei zwrócił się do posła Polakiewicza, by wyznaczył za swej strony arbitra.

Wyjazd p. Doleżala.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Doleżał wyjechał w grudniu do Genewy, gdzie obejmuje stanowisko delegata polskiego przy komisji przemysłowej Ligi Narodów.

Kobiety sędziami w sądach dla nieletnich.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Min. Sprawiedliwości opracowuje przepisy, na zasadzie których aplikantki sądowe będą mogły zajmować stanowiska sędziów w sądach dla nieletnich. Ustawa ta ma wejść w życie od dnia 1 stycznia 1928 r.

Szpital psychiatryczny w Białymstoku.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Departament Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych postanowił przystąpić do budowy szpitala psychiatrycznego w Białymstoku, obliczonego na 800 łóżek. W tej sprawie został do Białegostoku delegowany znany lekarz-psychjatra dr. Przywierzczkowski.

Minister Zaleski o stosunkach z Litwą i o ewakuacji Nadrenji.

Wywiad udzielony dziennikarzowi włoskiemu.

RZYM, 28.11. (Pat.) Wczorajszy „Giornale d'Italia” zamieszcza długi wywiad swego korespondenta, p. Stellutti Scala z p. ministrem Zaleskim. W wywiadzie poruszone były sprawy Wilna i Nadrenji.

Są to — pisze p. Stellutti — w tej chwili najbardziej aktualne kwestje polityczne z pośród spraw, z bliska dotyczących Polski. Konferencja królewiecka wykazała, że Litwa wznowiła na całej linii swoje wrogle postępowanie i nie zaniedbuje żadnej okazji, aby Polsce dać się we znaki. Takież działanie zanotować należy i w prasie niemieckiej, która przy każdej okazji powtarza swoje pretensje.

W rozmowie z p. ministrem Zaleskim, p. Stellutti otrzymał wyjaśnienie, że minister nie przeciwstawia się ewakuacji Nadrenji zasadniczo. Stałoby się to wtedy, gdyby chciano wyzyskać ewakuację dla nadwyżki ogólnego bezpieczeństwa międzynarodowego, w którym bierze udział również Polska. Zagadnienie bezpieczeństwa — dodał minister — rozwiązał po części pakt Kelloga. Są to jednak fakty, które tylko wtedy mieć będą pełne znaczenie, gdy odpreżeniu formalnemu towarzyszyć będzie odpreżenie moralne. W tym celu należy przede-

Pismo włoskie o Wilnie.

RZYM, 28.11. (Pat.) Odbyta ostatnio wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski powoduje w dalszym ciągu wzmożoną uwagę prasy tutejszej dla spraw polskich.

Wczorajsza „Tribuna” zamieszcza znakomity artykuł swego współpracownika specjalnego p. Baratellego z Wilna pod tyt.: „Wojna bez wojny”. Autor, mimo krótkiego pobytu w Wilnie, bystrem okiem wytrawnego polityka spojrział na tak zwaną kwestję wileńską i dał wyraz swym katego-

rycznym przekonaniam w dłuższym artykule, który całkowicie uwydatnia prawną i polityczną rację Polski, a matactwo Litwy. Autor stwierdza, że Polska na tej dalekiej rubieży, zarówno z tradycji historycznych, jak i z powodu swej kultury i postępu, przedstawia cywilizację zachodnio-europejską. Wszystko, co jest silnie związane z wiarą, nauką, sztuką, wszystko to wychodzi z ducha ziem polskich. Litwini stanowią znikomą mniejszość.

POSIEDZENIE SENATU.

WARSZAWA, 28. XI. (Pat.) VIII posiedzenie Senatu.

Dwa punkty, mianowicie wybór 4 członków Trybunału Stanu i sprawozdanie o zmianie rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu karze administracyjnym, spadły z porządku dziennego.

Sen. Łyżki (Wyzw.) w imieniu kom. sji skarbowo-budżetowej referował trzy projekty ustaw w sprawie sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych. Wszystkie trzy projekty Izba przyjęła bez zmian.

Następnie sen. Posner (P.P.S.) referował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela uzupełnia art. 23 ustawy w ten sposób, że eksmisje bezrobotnych, którzy otrzymali prace,

Układ polsko-niemiecki w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 28. XI. (Pat.) Między rządem „polskim” a rządem Rzeczy niemieckiej zawarta została definitywna porozumienie, likwidujące spór polsko-niemiecki o fabrykę w Chorzowie. Dnia 27 listopada b. r. minister spraw zagranicznych p. Zaleski i poseł niemiecki p. Rauscher dokonali wymiany not, na mocy których oba rządy potwierdziły ugodę, zawartą dnia 12 listopada między skarbem państwa polskiego, reprezentowanym przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, a towarzystwem Bayerische Stickstoffwerke i Oberschlesische Stickstoffwerke, reprezentowanymi przez prof. Caro.

Wymienione noty zawierają również stwierdzenie: 1) że co do sprawy Chorzowa nie istnieje więcej różnicy poglądów między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką i 2) że skarga, zgłoszona do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie Chorzowa, zostaje wycofana jako bezprzedmiotowa.

O treści ugody z dnia 12 listopada PAT. dowiaduje się, że ugrda ta została zawarta na podstawie kompromisu, co do wysekości pretensji finansowych obu firm niemieckich, w drodze ustalenia sum, które będą spłacane w sposób następujący: Suma, przewidziana dla Bayerische Stickstoffwerke za używanie jej

patentów, metod, aparatów i konstrukcyj przez Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie podlega wypłacie częściowo w gotówce dnia 15 grudnia b. r., częściowo w wekslach, płatnych 15 grudnia 1929 i 1930 roku. Suma należna Oberschlesische Stickstoffwerke spłacona zostanie w 12 ratach rocznych, rozpoczynając od dnia 15 grudnia 1931 roku. Ogólna więc spłata dekonosa zostanie w ciągu 15 lat, przyczem Skarb polski ma prawo zarachować wpłaty na rzecz Oberschlesische Stickstoffwerke każdorazowo na poczet swych płatnych i płynnych w tym czasie pretensyj do Rzeszy niemieckiej. Ugrda przewiduje ponadto zawarcie pomiędzy Bayerische Stickstoffwerke a Państwem wami Za ładami Związków Azotowych w Polsce umowy co do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw i zagranicznych rynków zbytu, o ile prztem wchodzi w rachubę jako biuro sprzedaży Syndykat Azotowy w Berlinie, albo Farbenindustrie. Bayerische Stickstoffwerke udzieli swej najlepszej pomocy, ażeby dla sprzedaży polskiego towaru zabezpieczyć na rynkach zagranicznych największe uprzywilejowanie.

(Ciekawem jest: oficjalna Polska Ag. Tel. wymieniając szczegółowo wszystkie terminy spłat — nie podaje sumy tych spłat. Musi być horrendalna? Przep. Red.)

Stan zdrowia króla angielskiego.

LONDYN, 28. XI. (Pat.) Biuletyn urzędowy o zdrowiu króla stwierdza, że chory spędził dzień wczorajszy nieco lepiej. Temperatura w godzinach wieczorowych była niższa, niż o tej samej godzinie dnia poprzedniego.

LONDYN, 28. XI. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, król Jerzy czuje się stosunkowo dobrze.

Gwałtowne burze we Francji.

PARYŻ, 28. XI. (Pat.) Prawie w całej Francji panują gwałtowne burze. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. W niektórych woda

Katastrofalne skutki tajfunu.

MANILLA, 28. XI. (Pat.) Według ostatnich informacyj, liczba osób, które zginęły w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu, przewyższa 200. Na samej tylko wyspie Leyta pozabawionych dachu zostało 10 tysięcy osób. Szkody w zbiorach dosięgną prawdopodobnie kilku milionów dolarów, choć zbiory cukru, jak przypuszczają, ocalszy. General-

Sejm i Rząd.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Komisja prawnicza Senatu, pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu, Posnera, zatwierdziła projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów, w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Projekt ten dąży do uchylenia eksmisji z mieszkania, o ile bezrobotny otrzymał pracę i spłaca zaległe komorne w ratach, wynoszących 25% bieżącego komornego w stosunku miesięcznym.

Nowelizacja dekretu o ustroju sądów.

Wczoraj w obecności wiceministra sprawiedliwości, p. Cara,

Polityka Hadziacka.

„Kurjer Wileński” z dnia 25 b. m. zamieścił na naczelnym miejscu uwagi p. M. Kowalewskiego, poświęcone rocznicy Umowy w Hadziacku z r. 1658.

Na wstępie zaznacza od siebie „Kurjer Wileński”:

— Umowa Hadziacka, tak mało znana i mało popularna w historii polskiej, była wyrazem mądrości politycznej nielicznych podówczas mężów stanu polskich. Mieści się ona całkowicie w ramach tej idei państwowej polskiej, którą przyjęliśmy potem nazywając ideą Jagiellońską. Mówi się i teraz o tej idei niemalo, nie czyni się natomiast dla niej nic. O umowie Hadziackiej w 270-tą rocznicę jej zawarcia zabiera poniżej głos przedstawiciel tego obozu ukraińskiego, który przysłał do polityczną swego narodu wdział nie w walce z Polską, lecz we współdziałaniu z nią.

Istota Umowy w Hadziacku z r. 1658 było to, że Jan Wyhowski, opiekun małoletniego Jerzego Chmielnickiego, syna Bohdana, zawarł ugodę, mocą której województwu kijowskiemu, bractwom i czernichowskiemu, przyznano autonomię (z osobnym hetmanem i osobnymi ministrami, oraz ze skasowaniem unji kościelnej), a utworzona w ten sposób Ukraina, pozostawała częścią Rzpltej Polskiej. Lecz ten kierunek nie miał dostatecznego oparcia na Ukrainie, objętej wszelakimi wicherzeniami, a w szczególności ze strony Moskwy. Umowa Hadziacka nie utrzymała się, Jerzy Chmielnicki ustąpił, a Doroszeńko, ożeniony z wnuczką Bohdana Chmielnickiego, poddał się Turcji. Polska musiała wejść w układy z Moskwą w reżymie w Andruszewie.

P. M. Kowalewski mówi o tem: — Umowa Hadziacka, jak to stwierdziły badania naukowe, była dziełem króla i niewielu przewidujących umysłów, wśród których najbardziej gorącym zwolennikiem koncepcji Hadziackiej był jej twórca, Bieniewski. Ze strony zaś ukraińskiej oprócz Wyhowskiego wpływem kosał Nemiricz. Większość ogółu polskiego nie uświadamiała sobie wielkiego znaczenia politycznego aktu Hadziackiego, który, gdyby był trwale realizowany, zmieniłby całkowicie dalszy bieg wypadków na Wschodzie. Doprowadziło to do traktatu w Andruszewie, który podzielił Ukrainę pomiędzy carstwu moskiewskiem i Polską. Na Ukrainie nastąpił burzliwy okres tak zwanej wielkiej ruiny.

Sąd ten jest bardzo ułamkowy i niesłuszny, bo głównym powo-

dem niepowodzenia była nie niechęć ze strony polskiej, ale rzeczywisty stan rzeczy na Ukrainie. P. Kowalewski dodaje: — W historii stosunków polsko-ukraińskich umowa Hadziacka ma wielkie znaczenie polityczne. Oczywiście postułaty ukraińskie, które w niej miejsce znalazły, nie odpowiadają idealom i celom niepodległościowego ruchu ukraińców współczesnych. Przewodnią ideą jednakże umowy Hadziackiej, wypowiedziana przez Bieniewskiego; my ratujemy was, my nas, i dzisiaj jest aktualna. Znamienne są tu zastrzeżenia, że dzisiaj Ukraina chciałaby więcej. W rzeczy samej trzy województwa: kijowskie, bractwskie i czernichowskie, były w znacznej części swego czasu łączną częścią Dniepru, a z obszaru z tej strony Dniepru, nie obejmowały ani kawałka ziemi, należących dzisiaj do Polski, gdyż rozumiano, że Ukraina i W. Księstwo Ruskie tak daleko nie sięga. Dzisiaj ma się na myśl ziemie należące do Polski i odierwane takiej Ukrainy całkowite od Polski. Pojawienie się pomysłów hadziackich w niezmiernie pogorszonym wydeniu jest namienne, ale też bardzo, a bardzo lekkomyślne.

KLUB NARODOWY KOMUNIKAT.

W niedzielę, 2 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie Klubu, na którym wygłoszone będą: 1) Odczyt na temat: „W jakim celu potrzeba jest rewizja Konstytucji”, wygłosi p. poseł prof. W. Komarnicki.

2) Sprawozdanie poselskie. Posiedzenie odbędzie się w sali Stowarzyszenia Teatników Polskich, ul. Wileńska 33. Wstęp dla członków Klubu wolny. Goście płać 50 groszy. Akademy 20 gr.

Początek punktualnie o godz. 5 po południu. Wprowadzeni goście będą b. mile widziani.

Od Administracji.

Chcesz odnowić prenumeratę na miesiąc GRUDZIEŃ

Na marginesie mowy min. Składkowskiego.

Mowa ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, wygłoszona we wtorek, na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, będzie dla przyszłego badacza ciekawym przyczynkiem do historii okresu pomajowego.

Już samo odezwanie się ministra do posła Składkowskiego na posiedzeniu komisji, jest dla panującego systemu bardzo charakterystyczne. Kiedy poseł Dąbski w przemówieniu swem zaznaczył, że uważa osobiście min. Składkowskiego za człowieka efiarnego i bardzo sympatycznego, min. Składkowski odpowiedział z miejsca: „A ja pana nie...”

Nie chodzi nam o obronę p. Dąbskiego, który jest naszym przeciwnikiem politycznym, chodzi nam tylko o podkreślenie, że podobne odezwanie się ministra, na posiedzeniu komisji parlamentarnej, pod adresem prezesa jednego z klubów sejmowych, nie byłoby do pomyślenia nigdzie tam, gdzie władza wykonawcza pragnie lojalnie, w myśl Konstytucji, współpracować z władzą ustawodawczą.

Przechodząc do omówienia mowy p. min. Składkowskiego, nie sposób ominąć odpowiedzi jego na zarzut militarności administracji. Minister Składkowski broni się, wykazując, że korzysta z współpracy z 30 oficerów, co stanowi 1/3% wszystkich urzędników ministerstwa.

Wyjaśnienie to omija kwestję, o którą chodzi. Nie chodzi przecież o pracę oficerów w stosunku do ogółu urzędników, chodzi o coś zupełnie innego, mianowicie o system obsadzania pewnych stanowisk, bardzo wpływowych przez osoby wojskowe, według powszechnego i zdaje się, że uzasadnionego mniemania, zależnie od czynników, które na administrację wpływu mieć nie powinny. Stosunek procentowy tych wojskowych do ogółu urzędników, jest rzeczą obojętną. Rzecz oczywista, że ilość naczelników wydziałów bezpieczeństwa, czy wicewojewódów, jest bardzo nieznaczna w stosunku do ilości niższych urzędników, policjantów, maszynistów i t. p. Nie chodzi jednak o ilość, tylko o wpływy i o chorośliwą dwutorowość administracji.

W podobny sposób operował p. minister cyframi w sprawie represji prasowych.

Według oświadczenia p. ministra, w całym roku 1927 zajęto (skanifikowano) 960 druków, zaś w ciągu dziesięciu tylko miesięcy roku bieżącego aż 1252. Pomimo to, min. Składkowski twierdził się, że ilość czasopism się zwiększyła. Wierzymy, że się zwiększyła, ale jakich czasopism? Z pewnością możemy stwierdzić, że ilość pism politycznych opozycyjnych, do których właśnie stosowane są represje, nie liczyła się w tym stepniu, jak liczba konfiskat. A zatem represje się wzmogły, szczególnie w stosunku do prasy narodowej.

Obecny stosunek rządu do kierunku narodowego, p. minister określił bardzo szczerze w słowach następujących:

„Ministerstwo przeciwstawia się wszystkim, niezależnie od uznania i narodowości, którzy każdy teren pracy chcą wyzyskać dla krótkowzrocznej polityki nacjonalistycznej. Walka z tym nacjonalizmem obowiązuje ministerstwo, zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego jak Undo czy p. Grünbauma”.

A więc nacjonalizm polski został przez ministra potraktowany na równi z nacjonalizmem ukraińskim i żydowskim.

Taki passus w mowie ministra można wytłumaczyć chyba tylko krainową nienawiścią w stosunku do reprezentującego nacjonalizm polski obozu narodowego. Wszak może się nie zgodzić z nami ideologią, ale nikt bezstronnie nie porównały nas, którzy o polskość Polski walczyliśmy, do wrogów tej Polski.

Nienawiść jest złym doradcą. Z dalszego toku mowy wynika, że p. minister, zwalczający nacjonalizm polski, wykonuje jednak postulaty nacjonalizmu żydowskiego, bo sam oświadczył, że rząd Piłsudskiego nadał prawo obywatelstwa polskiego 600 ty-

Z dziejów cenzury.

Sprawa to jak świat stara, a jednak wciąż aktualna... przynajmniej u nas, w dobie konfiskat.

Do jednej z wielu swobód, zaliczanych u narodów cywilizowanych do zasadniczych praw, jakie przysługują członkom danej społeczności — należy bezsprzecznie także prawo swobodnego wypowiedzenia swoich myśli i komunikowania tych myśli współobywatelom.

Nic tedy dziwnego, że we wszystkich państwach cywilizowanych swoboda wypowiedzenia się w druku uznana została za kamień węgielny budowy praw obywatelskich. To też żadna na prawdę światła jednostka społeczna bądź też indywidualna, swobody słowa drukowanego nie obawia się ani walczyć z nią nie będzie. Lęk przed słowem drukowanym, czyli przed myślą, przełaną na papier, uczuwały i do walki z nią występowały jedynie jednostki, które w uścisłej duszy swej żądnej ubóstwie myśli zrodziła nie mogły, dążyły więc do zdławienia, dających de duchowej nad niemi supermacji, „konkurentów”. Obok tego walkę drukowanemu słowu wywoływały zawzięcie także jednostki, które w mniejszym lub większym stopniu miały coś na sumieniu. A często łączyły w sobie jedno i drugie. Do takich należeli, jeżeli chodzi o historię narodów, despotyczni władcy różnych państw, rozporządzający straszliwym do walki ze słowem narzędziem — cenzurą. I rzecz znamienita — takie właśnie państwa, w których ostrość polotu myśli ludzkiej przytępiona była olświeceniem cenzorskim, o ile w porę nie dano jej wolności — prędzej czy później spotkał smutny koniec.

Jaskrawy przykład takiego „najmilszego” hamowania postępu przez dławienie myśli ludzkiej, daje nam Rosja, w szczególności w latach „żandarmskich” rządów Mikołaja I. Wówczas kiedy w Europie Zachodniej liberalizm święcił triumfy, kiedy baswet w koszarowym państwie Fryca „Wielkiego” zapanowała atmosfera swobód obywatelskich, nad Rosją Mikołaja I wisiała ciężka pięść caratu, najeżona ostrymi bagnetów i... olówek cenzorskich.

Doskonałe oświetlenie tej epoki, jako przycygnę do dziejów cenzury, znajdujemy w dziele Jana Kucharzewskiego „Od białego caratu do czerwonego” (wydawnictwo kasy im. Mianowskiego). Część pierwsza tego dzieła, poświęcona specjalnie epoce Mikołaja I, zawiera rozdział p. t. „Katusze myśli”, w którym autor poświęca sporo miejsca cenzurze, która odegrała smutną rolę w dziejach Rosji XIX w. i która była pośrednią przyczyną późniejszego jej upadku. Pisze o tem Kucharzewski m. in. co następuje:

„W strasznych warunkach mikołajewskiej cenzury rozwijał się swobodnie i mógł tylko ten rodzaj piśmiennictwa, który nie tylko nie stawał w sprzeczności z systemem (rządzącym), lecz był na jego usługach”. Cenzura mikołajewska, to śluby Herkulesa dziełki despotyzmu, tyrantja tu przechodzi w okrutną szarżę, po dejrliwości w tragikomiczne dziełstwo.

„Ochrona dziewiczości samowładztwa przez cenzurę doprowadza była do tego stopnia, iż najbliższa pośrednia nawet krytyka najbliższych choćby organów rządu była niedopuszczalna”.

Cenzura otrzymała rozkaz, aby „nie pozwalano w druku na żadną, choćby pośrednią nagane dla działań czy rozporządzeń rządu i władz, jakkolwiek byłby ich stopień. Jasne jest wobec tego, iż o słabych stronach rządu rosyjskiego zająknąć się nawet nie było wolno. Wyrazu „tyran” nie wolno było używać nie tylko, gdy szło o carów dawnej Moskwy, lecz nawet gdy mowa była o Neronie, Kalligull”.

Nie trzeba być wybitnym prawnikiem, żeby wiedzieć, że Rada Ministrów nie ma prawa zmieniać budżetu, a tembardziej nie ma prawa restytuować części skreślonych. Wie o tem niewątpliwie też i p. minister Składkowski, ale go to nic nie obchodzi. Powiada, że nie mógł bez funduszu dyspozycyjnego urzędującego, ale przecież akt jego do urzędowania nie zmuszał. Gdyby na jego miejscu urzędował ktoś inny, mógłby się bez tych funduszy potrafił obejść, a możeby je od Sejmu uzyskał.

Otwarte przyznanie się ministra do złamania naczelnej zasady prawa budżetowego, do wyrażenia zlekceważenia kardynalnego prawa reprezentacji narodowej, ustalania dochodów i wydatków państwa, jest czemś niewygodnym nawet w historii Polski pomajowej.

Cenzura mikołajewska miała za zadanie nie tylko nie dopuścić krytyki poczyniła rządowych, lecz też samego ducha krytyki. Niedozwolona więc była, jak pisze Kucharzewski, krytyka „wszelkich przyrodzonych i cywilnych władz i autorytetów, duchowieństwa, ojca i męża w rodzinie, szefa wszelkiego biura...” Nie wolno było w druku poruszać sprawy skasowania poddaństwa chłopów. Nie wolno było pisać o tem, że komukolwiek pod błogosławionem panowaniem carów dzieje się źle. Gdy bowiem literat (Baszucki) wydał zbiorek z sylwetkami tyłów rosyjskich i przedstawił tam „w niedostępnym świetle los miejskiego wozniwy”, a cenzura to przeczyła, cenzor otrzymał surową nagane, zaś redaktor rządowego czasopisma „Pszczoly” Bulharin, otrzymał rozkaz „zobrazowania wszystkich rozkoszy istnienia wozniwy, który wprost nie wie, co już ma robić ze sobą z nadmiaru dobrobytu”.

„W dziełnie cenzury odbija się najlepiej i najjaskrawiej ufała natura despotyzmu. Nie wystarcza tu zgoda z prawem wyższym, pisanem, legalność; despotyzm wymaga ślepego posłuszeństwa każdemu rozkazowi, skinięciu, kaprysowi. Cnotą obywatelską stała się uległość i pokora. Występuje polega nie tylko na niezgodzie z prawem, na pogwałceniu ustaw, lecz i na krytyce, jakiegokolwiek czynu, rozkazu władzy, chociażby nielegalnego. Można skarżyć się przed władzą wyższą, nie wolno skarżyć się przed społeczeństwem”.

Cenzorowie, w wypadku przeoczenia czegoś „niebłagonadzielnego” i przepuszczenia tego do druku podlegali b. surowym karom. „Oszeleli ze strachu (przed karami) ludzie (cenzorzy) odchodzili od zmysłów i mawali olówkiem cenzorskim najcięższe rzeczy”.

Gdy zdarzył się cenzor prostak, jak Jelagin, który, zanim został cenzorem, zarządzał stajnią Szachmatowa, wówczas skręcał wszystkie, czego nie rozumiał a do czego, wskutek tego, stosował przepis instrukcji, zakazujący puszczania do druku rzeczy mglistych. Cenzor Achmatow powstrzymuje w r. 1848 wydanie podręcznika arytmetyki, gdyż pomiędzy cyframi pewnego zadania umieszczone jest szereg kropek i cenzor obawia się tu jakiegoś podejrzanego domysłu. W wychodzącej w Petersburgu „Revue étrangère” cenzor Peuker skreśla słowa „la majesté de la nature” i pisze uwagę, że „le mot majesté ne se dit que de têtes couronnées” (słowo majestat używa się tylko w zastosowaniu do osób ukoronowanych). Jelagin nie przepuszcza w podręczniku fizyki słów „sily natury”. Cenzor Frejgang jest zdania, że słowa „ruch umysłów” są niecenzuralne.

Tak tedy widzimy, że grzeszące w clemencie jednostki, krytycy i nieuki w rodzaju Jelaginy, Achmatowych, Peukerów i Frejgangów, carscy służalcy, niedźni niewolnicy duchowi i cielesni hulali włożonym im przez władzę w dłoń olówkiem po niewie umysłowości rosyjskiej, szercząc na niej spustoszenie, które dało w wyniku bezdenną clemencję szerokich mas, która z kolei srodcie zmęczała się na dziejach carskiej Rosji.

„Wszystko to już było”, powiada stary Ben Akiba. Słowa jego chciałaby się jeszcze czemś uzupełnić, w rodzaju: „wszystko to...” Ale...

W porę przychodzi nam pamiętać nam do ciepła słówko głośnego ongiś kłowna Durowa. Pewnego razu demonstrował Durow na arenie cyrkowej — świnię. Wyliczał wszystkie jej części: głowę, szyję, nogi, kark etc. etc. Gdy w końcu doszedł do ogona, przeprosił publiczność... „Pro chwost policmiejster goworit' nie razreszajet”.

Nie trzeba być wybitnym prawnikiem, żeby wiedzieć, że Rada Ministrów nie ma prawa zmieniać budżetu, a tembardziej nie ma prawa restytuować części skreślonych. Wie o tem niewątpliwie też i p. minister Składkowski, ale go to nic nie obchodzi. Powiada, że nie mógł bez funduszu dyspozycyjnego urzędującego, ale przecież akt jego do urzędowania nie zmuszał. Gdyby na jego miejscu urzędował ktoś inny, mógłby się bez tych funduszy potrafił obejść, a możeby je od Sejmu uzyskał.

Otwarte przyznanie się ministra do złamania naczelnej zasady prawa budżetowego, do wyrażenia zlekceważenia kardynalnego prawa reprezentacji narodowej, ustalania dochodów i wydatków państwa, jest czemś niewygodnym nawet w historii Polski pomajowej.

Oda do ziemiaństwa z łona B.B.

P. Stipczyński odczuł potrzebę sięgnięcia do głębi zjawisk politycznych, jak zaznacza w nagłówku wystąpienia swego, w tygodniku „Głos Prawdy”, niedzielnym dodatku dziennika tegoż miasta, z 25 go listopada b. r.:

— Z rozważań abstrakcyjnych na marginesie aktualnych zjawisk w życiu polskim.

Objasnia też bliżej we wstępie, że, jeżeli się nie bierze udziału w walce politycznej

— ... jest, powiadam, rzeczą konieczną wówczas zejść poprostu z placu boju i zdała od niego, w ciszy, zastanowić się nad wyższym, nieprzemijającym sensem zjawiska, którego funkcją ma być właśnie bezład krzyków i ataków, wypływających bitewnym halasem pole bitwy.

Jakże zatem wyglądają te głębsze ujęcia, w ciszy i spokoju, podstawowych zjawisk?

Oto ujęcie nowocześniejszego zagadnienia gospodarczego, a na tem tle poglądu na... ziemiaństwo polskie i większe warsztaty rolnicze:

— Między narodami powstał nowy rodzaj rywalizacji: o wyższy poziom przeciętnej dobrobytu powszechnego i w ten sposób usunięto zostało niebezpieczeństwo, niejednokrotnie wysuwane w przeszłości i dziś nawet jeszcze po-

wtarzane, że dążenie do przeciętności będzie się równało obniżeniu poziomu kultury narodowej. Dzisiaj obszarnicy opierają tym samym argumentem w walce z reformą agrarną. Lecz jest to nader naiwna obrona. Pałace i zamki, w chwili gdy zatrząsła niemi demokracja, były przysiężkami w przynależącej większości gniazdami rozpusty i wyuzdania. Walącym się ich kopułem złota towarzyszyły w próżniach dosyć i zjadliwych. Kultura nie poniosła przy tej okazji żadnego uszczerbku. Przeciwnie, teraz dopiero zaczęło się jej nowe, bujne życie. Gdy zniknie, a zniknąć musi, i zw. obszarnictwo, wraz z niem zjedzie ze sceny drobna kasta „mało naogół oświeczonych ludzi, o rozwiniętych uczuciach egoistycznych i z punktu widzenia Inferno chocijażby skarb narodowego, nieprodukcyjnych, a często szkodliwych. Nic więcej”.

Oto głos z głębi poglądów rdzennej części dzisiejszego B. B., do którego, pod przewodem ks. Janusza Radziwiła, czy w ks. Zdzisława Lubomirskiego, tak lekko-myślnie przypiętą jest obecnie ziemiaństwo polskie. Przyciąga się by pięknieki miłymi. Przebudzenie będzie niekiedy przy dźwiękach pobudki, takiej, jak wjęta z głębi rozważań obecna... oda do ziemiaństwa p. Stipczyńskiego.

Z chińskiego kotła.

Bez wielkiego wrażenia przeszła wiadomość o zamachu i śmierci ostatniego dyktatora Mandżurji marsz. Czang Tso-Lina, równie zmarłego wkrótce po dokonanym zamachu. A jednak fakty te dowodzą, że pomimo pozornej spokoju, w kotle chińskim gotuje się nadal i możliwe są wszelkie niespodzianki. — Za wszelkie „złoty smok” ustąpił miejsca na sztandarze państwa „biały gwiazdka na błękitnym polu” (sztandar kuomintangu), to jednak groza „złotej niebezpieczeństwa” bynajmniej się nie zmniejszyła, a może tylko przybrała inną formę.

Przedewszystkiem co to jest „kuomintang”?

Jest to nazwa nacjonalistycznej partji chińskiej, której po długich i krwawych walkach wojen domowych, po przechyleniu się chwilowo pod wpływem bolszewickim, po walkach, zdawało się, wszystkich przeciw wszystkim, na tle ścierających się wpływów wielkich mocarstw i ambicyjnych zarządców odrębnych prowincji chińskich, udało się wreszcie osiągnąć zwycięstwo, pięcąc w całość niemal wszystkie prowincje chińskie z wyjątkiem, do pewnego stopnia, Mandżurji i utworzył Rząd Nankiński, z którym się liczy cały świat.

To jest „Kuomintang”, na czele którego stoi marszałek Czankai-Szek, człowiek wysokiego patriotyzmu, bezinteresowności i olbrzymiej popularności, a który wziął sobie za zadanie wcielenie w życie programu, przedewszystkiem zgasłego reformatora Chin, dr. Sun Jat-Sena. W ogólnych zarysach ustrój administracyjny państwa przedstawia się następująco: na czele państwa stoi Rada Państwa, składająca się z 16 członków, wybieranych przez „Kuomintang”. Przeseram jej, a więc jak gdyby prezydentem państwa, jest marsz. Czankai-Szek. Dalej ustrój rozpadła się na pięć „juanów”, to jest: administracyjny, prawodawczy, prawiczej, oświatowej i kontrolującej. Przewodniczący tych „juanów”, jak również przedstawiciele wchodzą w skład Rady Państwa, która decyduje o wszystkich sprawach państwa, odbiera jednak wskazówki od konferencji partji „Kuomintang”. Przypomina to żywym słowem „CIK”, „WCIK”, uzależnione od „Komint-

ternu”, a również „Generalną Radę Faszystowską” we Włoszech. Ostatnie wiadomości z prac „Kuomintangu” donoszą, że zajęła się on rozważaniem projektu konstytucji chińskiej, której główne zasady dadzą się sprowadzić do 3ch punktów:

1) władza suwerenna Republiki Chińskiej należy do narodu chińskiego;

2) władza w kraju należy do rządu narodowego;

3) rząd odbiera dyrektywy i podlega kontroli „kuomintangu”.

Naturalnie, są to dopiero ramy dla podtrzymania, albo „magne charta”, albo utopijnych marzeń. Dużo przemawia za tem, że Chiny weszły na realne tory rozwoju narodowego. Nie mają one jeszcze finansowej podstawy, jeszcze wojenni kacyki prowincjonalni uważają się za jedynych władców zarządzających prowincyjami, jeszcze podatki wpływają bardzo nieregularnie, a bezpieczeństwo publiczne pozostawia wiele do życzenia, — ale naogół rząd Nankiński znalazł zrozumienie u większości swych obywateli, którzy doceniają znaczenie pozbycia się europejskich koncesyj i zależności. Rząd Nankiński uznany został przez Amerykę, przystąpił do paktu Kelloga, ma swego reprezentanta w Lidze Narodów, reprezentuje wyłączenie Chiny na zewnątrz. To wszystko daje rękomię, że po uporaniu się z największymi trudnościami militarnymi, rząd Nankiński ma możność zejścia się sprawami wewnętrznymi, gospodarczymi, zająć się do najgłębszego zacementowaniem tego wielomiljonowego mrowiska ludzkiego, które wtedy dopiero poważnie zacząć może na szalach polityki międzynarodowej swą liczebnością i ogromem. Dziś Chiny przedstawiają dla spraw tych „niebezpieczeństwo zatęgniętych” z powodu północnych swych prowincji: Mandżurji i Moongolji, gdzie separatystyczne dążenia marsz. Czang-Tso-Lina i jego następcy, podniecane sztucznie z jednej strony przez J. penję, z drugiej przez emisjarzy sowieckich, nie pozwoliły dotąd na ściślejsze złączenie się z odrodzonymi Chinami. Zamach ostatni, o którym wspomnieliśmy na wstępie, dowodziłby, że stosunki w dalszym ciągu są zaognione i że liczyć się trzeba z wszelkimi możliwościami.

Z LITWY.

Woldemaras wyjeżdża do Genewy.

W niedzielę 2 grudnia Woldemaras wyjeżdża do Genewy na kolejną sesję Rady Ligi Narodów. Wraz z Woldemarasm jedzą do Genewy poseł litewski w Niemczech Sidzikauskas i generały

sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych dr. Zaunius. W czasie nieobecności premiera będzie wykonywał jego obowiązki minister skarbu Tubelis.

Podpisanie protokołu konferencji królewickiej.

Sekretarz delegacji polskiej na konferencji królewickiej p. Perkowski uzyskał podpisy wszyst-

kich członków tej konferencji i opuścił Kowno.

Monarchizm na eksport.

Wiadomo, że jednym bodaj u nas zwolennikiem monarchizmu jest p. Cat—Mackiewicz. Od pewnego czasu jednak — ściślej mówiąc, od czasu jak został posłim— p. Cat nabrał jakoś wody do ust. O monarchizmie... ani słówkiem! Wobec kolezdy z BB. ostrzegł: „M.lcz, waćpan, i nie kompromituj nas!”

Trudna rada; gdy Sapieha i Radziwiłł każą—Cat milczeć musi. Lecz z obfitości serca, uściska musiał pragnąć. P. Cat ulżył więc sobie i począł... ostatnio uprawiać monarchizm... na eksport.

Oto podobno poczywmy Węgrzyńkom ogromnie do szczęścia brakuje króla. Kandydatów do stolicy mają kilku, w tej liczbie Ottona Habsburga, który też je-

sieni skończył aż szesnastą wiosną i według konstytucji węgierskiej, oraz zdania p. Mackiewicza, dojrzałym jest do rządzenia narodem.

Na nieszczęście kandydatura ta niepodoba się Czechom, (nie tylko Czechom), którzy, nie bez powodu może, nie życzą sobie powrotu na tron Habsburga, obawiając się, iż w przyszłości mógłby on dążyć do odbudowy dawnego austro-węgierskiego imperjum.

Polska, w danym wypadku, mniej może od Czech zagrożona, w każdym bądź razie bynajmniej nie jest zainteresowana w sprawie restytucji Habsburgów, przedewszystkiem zaś wyżej chyba cenil sobia przyjaźń Czechów, niż ciałkiem osobiste sprawy młodocianego Ottona.

JUŻ

JEST W SPRZEDAŻY

WYKWINTNA HERBATA LIPTONA

GATUNEK "EXTRA"

W OPAKOWANIU ZIELONEM.

Jakkolwiek kandydatura Ottona w żadnym z mocarstw dotychczas nie ma najmniejszego poparcia — znalazł się u nas niespodzianie — jej obrońca w osobie p. Cat—Mackiewicza, który podobno pełnił za wzóbr p. Łopiewskiemu do jego ostatniej sztuki „Rycerz z Lamancy”.

W artykule wstępnym, zamieszczonym w ostatnim nrz. „Słowa”, a zatytułowanym „Wiadomości z prasowego biura propagandy”, (właściwym byłby tytuł „Mowiarzem na eksport”) p. Cat ped adresem Czechosłowacji taką wypalił filipikę:

„Hola Panowie! Czechosłowacja jako taka (dlaczego „jako taka”? Przew. Red. Dzienn. Wileński) niczem w Węgrzech spoliczyć się nie jest w stanie. Natomiast Polska, czynnik w tej sprawie o wiele bardziej decydujący (?) nie będzie napełniać szła na oślep za czeskiemi wskazówkami...”

Jakżeż kłama, że p. Benesz nie czytuje „Słowa”; toby się dopiero serdecznie uśmieł!

Z listów czwartobrygadawca.

IV.

Szanowny Panie Redaktorze! Przedewszystkiem śpiesząc powinnować konfiskaty. Wam, redaktorom, to najlepsza reklama, a że przytem strata, trudno. Nie zadzieraj Pan z „brygadą”.

Wy wciąż wymyślacie nam od tchórzów, że my się ukrywamy, a ja Panu Redaktorze w oczekiwaniu 2-eh takich odważnych wymienię, że każdemu gębę zamknę.

Ot na ten przykład Cat-Mackiewicz albo Sławek (ten od „bezczylnych lajdactw”).

Wybrali się sobie z odczytami do Poznania.

To, panie złoty, nie każdy potrafi. Niechby tak Pn Redaktor wybrał się z odczytem o Dmowskim na walne zebranie Strzelców!

Ladnieby Pan wyglądał! Po dzień dzisiejszy szukałoby Pana Redaktora, jak, nieprzymierzając, generała Zagórskiego szukała.

pan Cat-Mackiewicz ze swoim jednak do Poznania się wybrał.

A co mu tam zrobił!

Nic nie zrobił! Bo jak tam bebeczowca trochę wywidzą, lub wogóle mówić nie chcą, to on gdzieindziej się wygada lub wypisze chociażby w „Słowie”.

Sławek, ten jeszcze odważniejszy, bo choć Cat-Mackiewiczowi się nie powiodło, on jednak nie dał się, jak Skrzetuski, po Podbiepicie, w samą „pasczyk nieprzyjacielką wiał”.

Prawda nie sam, lecz z całą brygadą strzelców i innych bojowców!

Ale wiazi!

Odważny człowiek. Sam Pan Redaktor przyznać musi, że trzeba mieć wiele... odwagi, żeby powiedzieć o Romanie Dmowskim że on „Polski nie chciał”.

To, panie dobrodzieju, nie każdemu przez gardło przejdzie!

A Sławek... przeszedł!

Jak owe „bezczylnie lajdactwo” przeszedł.

Bo też trzeba przyznać, czełk w tej materji obrzązany i za młodych lat nie jedną bombę (z gazem trującym) rzucił.

Wprawdzie tej bomby ostatniej żądki pozostanie strawić nie mogły i dzielnemu wodzowi bebeczów gadać nie chcieli pozwolić, ale też za swą delikatność dobrą, nauk od braci strzeleckiej dostali

Nawet endeckie gazety z poziwem opisują brawurowy atak bojówki strzeleckiej na publiczność poznaniuską. W najspokojniejszych ludzi awansował i taki naprzykład spokojny czełk, jak profesor Jakubski, ruszył do ataku, kopiąc nogami jakiegoś ujętego przez policję wieszpolaka.

A Pan piszesz, że u pan brygadzie sami tchórze.

A czy u was, endecków, znajduje się choć jeden taki profesor? albo nawet rektor uniwersytetu, który na studenta... nogę podnieśli!

Napewno nie!

A u nas się znalazł.

Widzi więc Pan Redaktor, że nie tak znowuż źle jest w Polsce w epoce sacnacji moralnej.

I niech Pan czarnego pesymizmu nie szczy, albo się nie dziwi że go konfiskują.

Z poważaniem
Walenty Trzask-Marchewka.

Przypisał Peka.

Z ostatniej chwili.

Zatonięcie niemieckiego statku szkolnego „Pommern”.

LONDYN. Szalona burza, która szalała na morzu Bałtyckiem, a z której zdołał się uratować statek polski szkolny „Lwów” — pchnęła niemiecki statek szkolny „Pommern”.

Statek „Pommern” trójmasztowy żaglowiec miał na pokładzie 84 osoby z kapitanem. Burza, po złamaniu dwóch masztów, zgabiła statek do Kanalu Kilońskiego, gdzie statek zaczął gwałtownie tonąć. Z pomocą pośpieszył holowiec „Heros”. Wskutek wburzonego morza, musiano oliwie wyłać na morze, aby móc zbliżyć się do statku „Pommern”. Akcją ratowniczą się powiodła. Uratowano całą załogę. Statek zaś zatonał.



KRONIKA.

Drugie okopy „Hromady” organizują się. Zjazd T-wa Szkoły Białoruskiej.

Odłożony z powodu wewnętrznych tarć pomiędzy przywódcami T-wa, ogólny zjazd T-wa szkoły białoruskiej odbędzie się 9 grudnia w Wilnie. Tarcia wewnętrzne zostały usunięte. Zwyciężyło, jak było do przewidzenia, lewe skrzydło, które postawiło nie dopuścić do wyboru nowej Rady Centralnej T-wa, składającej się ze zwolenników grupy p. J. Stankiewicz, jak również „plebejczyków” p. P. Kowsza i Ostrowskiego. Rzecz zrozumiała,

że Kowsz i Ostrowski bez walki nie ustąpią. Z drugiej strony na naczelne stanowiska T-wa nie będzie, ze względów taktyki, wysunięty żaden z posłów hromadowców, a tylko t. z. „kulturalnicy”. Podobno zjazd będzie trwał całe dwa dni. Delegaci zjadą się z czterech województw kresowych: Wileńskiego, Nowogródzkiego, Białostockiego i Poleskiego. Jest rzeczą ciekawą skąd płyną środki na organizację zjazdu?

Wiadomości kościelne.

— 10 lecie konsekracji J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jalbrzykowskiego. W dniu 30 listopada r. b. archidiecezja Wileńska obchodzić będzie 10 lecie sakry biskupiej swego Arcypasterza, J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity R. Jalbrzykowskiego. (Kap.)

— J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński dziękuje ludności J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński, R. Jalbrzykowski, wystosował do ludności odzyskanego niedawno kościoła w Skrzybowcach (Murawance) pow. Lidzkiego, pismo, w którym dziękuje za starania około zwrotu tej starej świątyni prawowitym posiadaczom i przywrócenia jej do chwały Bożej.

W dniu 24 b. m. J. Eksceleńcja nazaczył do Murawanki w charakterze administratora ks. Pawła Czaplowskiego, dotychczasowego wikarego w Żołudku. (Kap.)

— Wizytacja parafii kościelnych. J. E. Ks. Biskup-Sufregan Michalkiewicz rozpoczął wizytację pasterską parafii kościelnych położonych na terenie miasta Wilna.

Sprawy miejskie.

— Odkopanie wielkiego cmentarza. Dnia 27 b. m. podczas prowadzonych robót kanalizacyjnych przy kościele Franciszkańskim natrafiono na obrzmiały szkielet ludzki. Ogółem wywieziono trzy ciężarowe auta tych szkieletów na cmentarz Rossa, oprócz tego dla prosektorjum U. S. B. wydano 250 ludzkich czaszek.

Szkielety te zostały pochowane w jednej wielkiej mogile poczem zrobiono duży kurhan, na którym umieszczono krzyż. Na wiosnę kurhan ten Magistrat zamierza upiększyć, zaś wolne miejsce około niego zasiał trawą. (a).

Sprawy administracyjne.

— O szybko zatłoczeniu dochodów policyjnych. W skutek licznych zażaleń sędziów pokoju, iż dochodzenia policyjne przeprowadzane z polecenia władz sądowych, często nie są wykonywane, z należytym pośpiechem, co opóźnia wymiar sprawiedliwości, wydany został przez komendę policji nakaz szybkiego zatłoczenia tego rodzaju spraw. Równocześnie dowiadujemy się, iż zostanie uproszczona formalistyka dochodzeń policyjnych.

Sprawy wojskowe.

— Zebranie kontrolne. W dniu 30 bm. do zebrania kontrolnych stęży szeregowej rezerwy (podoficerowie) kat. A. urodzeni w r. 1890 z nazwiskami na litery od

A do P, zaś dnia 1 grudnia rocznik 1890 z nazwiskami na litery od R — Z, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń wojskowych oraz szeregowi rezerwy pospolitego ruszenia z bronią (tj. podoficerowie i szeregowcy) kat. A i C, którzy nie stawili się do zebrania kontrolnych w 1925 — 1927. (x)

— Uroczyste 98 rocznicy powstania. W związku z 98 rocznicą powstania listopadowego, w dniu dzisiejszym, we wszystkich oddziałach wojskowych odbędą się skromne pogadanki i odczyty.

— Spieszcie się poborowi rosz. 1908. Z dniem 1 grudnia r. b. ulega termin rejestracji rocznika 1908 w referacie wojskowym magistratu m. Wilna. Opieszalszych poborowych, którzy do wyżej wspomnianego terminu nie zarejestrują się, czeka kara do 500 zł. lub 2 miesiące aresztu.

Sprawy kolejowe.

— Skasowanie kolejkii miejskiej. Dyrekcja Wileńska P. K. P. podejmuje do wiadomości, że wszystkie pociągi wąskotorowe, kursujące na kolejkach miejskich w Wilnie, z dniem 1 grudnia r. b. będą odwołane i nadal kursować nie będą.

Z życia stowarzyszeń.

— Ważne zebranie Chrześcijańskiego Domu Ludowego odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia 1928 roku o godzinie 12 i pół w lokalu własnym przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1.

Sprawy uniwersyteckie.

— Egzamin magisterskie na Wydziale Mamanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w terminie zimowym roku akademickiego 1928/29 odbywać się będą od 8 stycznia 1929 r. Do egzaminów zgłaszać się należy pisemnie w czasie od 10 do 15 grudnia br.

— Wykłady Powszechne Uniwersyteckie. W dniu 29 bm. o godz. 7 ej wieczorem w sali Śniadeczkich Uniwersytetu (ul. S. Tojańska 10) odbędzie się Wykład Powszechny prof. dra Jana Okla pt. „Eurypides”. Wstęp — 50 gr., dla młodzieży — 20 gr.

Z życia prawosławnego.

— Białorusinizacja konsystorza prawosławnego. Tak zwana „Prawosławna Rada Białoruska” w Wilnie, składająca się, jak wiadomo z 3 osób (Kowsza, Ostrowskiego i Czetyrki), zwróciła się do Metropolii prawosławnej w Warszawie z wnioskiem przyjęcia na członka konsystorza w Wilnie — Kowsza. (x)

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38

DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!

Hold Francji dla geniuszu Polski! Nieśmiert. dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka p. t.:

MIŁOŚĆ I LZYZOPENA

najpiękniejsze epokowe arcydzieło miłości i tęsknoty

Osoby: Fr. Szopen — Pirre Blanchar, Marja Wodzińska — Mary Bell, George Sand — G. Lougler, Hr. Delfina Potocka — Zofia Zajackowska. Arystokracja polska i francuska Powstańcy, żołnierze rosyjscy etc.

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

Seanse o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Honorowe bilety nieważne.

Z życia cechów.

— Nadzwyczajne walne zebranie cechu ślusarzy poświęcone było przede wszystkim wyborem nowego starszego cechu na miejsce p. Fr. Szmidta, który opuścił Wilno. Jednocześnie wybranym został p. Apolinary Ślusarski.

W dyskusji nad sprawozdaniem wytyczone plan pracy cechu na czas najbliższy.

— Ważne kwartalne zebranie cechu zdunów i garancarzy odbyło się w niedzielę 25 b. m. pod przewodnictwem starszego cechu p. Franciszka Kuleszy, przy licznych udziałach członków.

P. E. Stubiado zreferował nader aktualną sprawę, konieczności wybierania kart rzemieślniczych, powołując się na odpowiednie artykuły ustawy przemysłowej i rozporządzenia wykonawczego Min. P. i M.

W trakcie emawiana planu pracy w cechu postanowiono, by zarząd cechu w bieżącym okresie odbywał co tydzień dyżury i posiedzenia.

Doroczne rotaty, z wycieczką ubiegłych lat, odbędą się w sobotę 8 grudnia r. b., w kościele cechowym św. Bartłomieja (na Zarzeczcu).

Na zakończenie zatłoczone szereg drobniejszych spraw natury administracyjnej i gospodarczej.

— Do ogólna rzemieślników.

Zarząd związku cechów podaje do wiadomości wszystkich rzemieślników, mających prawo głosu przy wyborach do Izby Rzemieślniczej, że ostateczny termin dla wybierania kart rzemieślniczych upływa z dniem 15 grudnia r. b.

Po upływie tego terminu będzie przeprowadzona przez władze przemysłowe lustracja warsztatów rzemieślniczych, przyczem na nieposiadających kart rzemieślniczych będą nakładane kary pieniężne, opornym zaś grozi zamknięcie ich warsztatów. To też związek cechów nawołuje ogół rzemieślników do pośpiechu w wybieraniu kart rzemieślniczych.

— Miesięczne posiedzenie delegatów związku cechów wileńskich odbyło się jak zwykle w ostatni poniedziałek miesiąca, t. j.

Sprawy robotnicze.

— Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie na posiadane w ewidencji swej wolne miejsca może zapośredniczyć:

- 2 inżynierów—architektów, 1 inżyniera—miernika, 1 kreślarza, 4 biuralistów, 2 biuralistki, 1 stenografistkę, 2 nauçycielki ze znajomością języka francuskiego, gorzelnego, kilkudziesięciu kandydatów na posterunkowych P. P., kilkudziesięciu gisierów, robotników lasowych i kilkunastu akwizytorów.

Odpowiednie uzdoleni kandydaci winni się zgłaszać do P. U. P. w Wilnie, ul. Subocz Nr. 20/s, okienko Nr. 7, w godz. od 10—14 ej.

Jednocześnie P. U. P. P. podaje do wiadomości, że przyjmują zgłoszenia na wszelkiego rodzaju pracowników i robotników. Zamówienia można składać osobliście (pok. Nr. 9), listownie i telefonicznie (tel. Nr. 661 i 1206).

26 b. m., pod przewodnictwem prezesa związku, p. Ksawerego Gorzuchowskiego.

Na czele porządku dziennego posiedzenia były dwa sprawozdania informacyjne ze zjazdów rzemieślniczych, pozostałe obcytych w Warszawie i Słonimie (z terenu województw Warszawskiego i Nowogródzkiego). Sprawozdania te zreferowali: instruktor wojewódzki p. Inż. M. Zdrojewski, oraz sekretarz związku p. E. Stubiado.

Obydwa sprawozdania, obrazujące szczegółowo stan rzemiosła i rzemieślników w oznaczonych województwach, przyjęto do wiadomości Najwyższym punktem porządku dziennego była niezadowolona sprawa udziału rzemieślników wileńskich w wystawie krajowej w Poznaniu. Sprawa ta została pomyślnie zatłoczona. Miastem, na skutek energicznych zabiegów wileńskiego związku cechów, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił rzemieślnikom wileńskim potrzebne dla wzięcia udziału w wystawie pożańskiejkredytu w kwocie 15 tys. zł. W związku ze zbliżającym się terminem prekluzyjnym wybierania kart rzemieślniczych (15.XII r. b.), na wniosek p. instruktora inż. Zdrojewskiego, zwołano na dzień 9 grudnia r. b. ogólna informacyjna zebranie rzemieślników wileńskich.

U hwalono też zalecić zarządom poszczególnych cechów przedstawienie sprawozdań za rok ubiegły, celem zestawienia sprawozdania ogólnego na doroczne walne zgromadzenie związku cechów w marcu r. przyszłego.

SOBOTA I GRUDNIA

otwarcie

Teatru Stołecznego

„REWJA”

W Sali Klubu Kolejowców ul. Dąbrowskiego Nr. 5. SZCZEGÓŁY JUTRO.

Sprawy litewskie.

— Zmiany w tymczasowym Komitecie Litewskim. Prasa litewska donosi, iż z tymczasowego komitetu litewskiego ustąpił dr. Szpelis i Karajija.

Kronika policyjna.

— Pożar w tartaku Szapiry. Dnia 27 bm. o godz. 2 w nocy, z niewyjaśnionej przyczyny, wybuchł pożar w tartaku Szapiry przy ul. Wysokiej 1. Mimo natychmiastowej dorącznej pomocy, pastwą ognia padły kantor, wieża drewniana ze zbiornikiem oraz stołwka pracujących robotników.

— Pożar suszarni. Wczoraj o godz. 10 rano z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar w suszarni smat Abrama Gurdusa przy ul. Rydz. Śmigłego 24. Wzruszona niezwłocznie straż ognia w ciągu niespełna dwóch godzin pożar siliwidowała. Mimo tego, pastwą ognia padła część suszarni z zawartym nią towarem.

Straty właściciel oblicza 5000 zł.

— Ludwik Zigrski, zam. przy ul. Mickiewicza 19, zameldował, że w dniu

Zbiórka łańcuszkowa.

Wezwany przez p. Tadeusza Hermanowskiego wpłacam zł 1.— jako dalsze ogniwo zbiórki na Szkołę dla Ociemniałych w Wilnie i proszę p. Walutę Walknowską o dalszą ofiarę na ten cel, sądząc, że „przeplatane” ogniwa znacznie wzmocnią siłę łańcucha.

Karol Sobolewski.

P. Waluta Walknowska składa zł. 1.— wzywając p. Adama Jezierskiego do dalszego przeprowadzenia zbiórki, który składając zł. 1.— prosi p. Marję Szymańską o dalszą ofiarę na powyższy cel.

Z sali sądowej.

Jeszcze jeden... Lejba Łapidus.

Młodzieniec lat 19, w Moskwie upatrujący wszystkie doskonałości stroju śwista. Może dlatego, że nie zna „bolszewickiego rsju”? Może w Lejbie Trockim widział swój ideał? Dość, że com smole oddał się robotce komunistycznej, aż przychwycony na rozdaniu odezw, znalazł się w więzieniu.

Wczoraj sprawa jego rozpatrywana była w sądzie okręg. przy drzwiach zamkniętych.

Ogłoszony wyrok oplewa: 5 lat ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji jako dla niepełnoletniego i z zaliczeniem 10 mes. aresztu.

Widać z tego, że komunistom Lejbon na zdrowie nie idzie...

— Na zabawie. Nie tylko ogólni rodzą się dorodne w gminie Trockiej. Jast też i urodził w Szytłowie, który, aż sześciu znalazło się wczoraj w gmachu sądowym: jeden jako świadek, a pięciu na ławie oskarżonych. Dwa Stanisławy, dwa Jan i Maciej dla rozmałtości.

— Sprawa całkiem prosta. Była zabawa, więc i wstawa, a jak wypitka, to i bitka. A kto był? A Pan Bóg ich wie? Może Jan syn Antoniego, a może Jan syn Wincentego. Może Stanisław syn Piotra, a może syn Marcina też Stanisław. Ale „na wszystkich się zmieła, a na jednym skruli”. Więc i teraz tak się stało. I w rezultacie rozprawy sądowej Jan syn Antoniego Szytł w całości p. turbowanie Jana Paszkowskiego skazany został na półtora roku więzienia. Tymczasem jednak złożył 400 zł. kaucji i pozostał na wolności. Al— oprócz skóry będzie musiał zapłacić 128 zł. Paszkowskiemu jako odszkodowanie, no i kosztą sądowe. — Ale, co zabawa, to zabawa. Wiadomo: u Szytłowi nie było co!

Grype, kaszel i bronchit nieczysz systematycznym picim szczawianików wód kruszcowych Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez picie szczawianików wód kruszcowych Magdalena i Wanda. 20129 tk

25 b. m. skradzione zostało na jego sokołę z niezamkniętej spiżarni palto męskie wart. 300 zł.

— W dniu 26 b. m., post, zatrzymał na ul. Skłodowej zawodowego złodzieja Szepeła Tamusa, wraz z rzeczami, pochodzącymi z kradzieży dokonanej w tymże dniu przy ul. Beliny 10 na sokołę Dykowski Heleny. Rzeczy te wart. 800 zł. zwrócono w całości poszkodowanej.

— Nieuczciwa służąca. W dniu 26 b. m. zatrzymana została Weronika Olszewska, służąca, która dokonała kradzieży 4 tuzinów noży, widelcy i lyżeczek platerowanych, wart 180 zł. na sokołę swojej chlebodawczyni Czesławy Goląbek, zam. Bakszta 2.

— Teatr, sztuka i muzyka. — „REDUTA” na Pohulance. Dnia, da. 29 b. m., w dniu rocznicy powstania listopadowego, pierwsze przedstawienie „Kordjana” poematu dramatycznego Juliusza Słowackiego. Postać tytułową kreuje J. Osterwa.

W przedstawieniu bierze udział pełny Zespół Reduty. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prorektor U.S.B. prof. S. Pignia.

Początek punktualnie o godz. 8- ej. Czysty dochód z pierwszego przedstawienia przeznaczony na rzecz „Tygodnika Policyjnego Domu Zdrowia” dla walki z grzeźką.

Następne przedstawienie „Kordjana” w premierowej obsadzie, w sobotę.

— „Pawel I”. W niedzielę, o godz. 3-iej po cenach znionych przedstawienie popularne dramatu D. Merzłakowskiego — „Car Pawel I” z udziałem pełnego Zespołu Reduty.

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dnia ostatnie przedstawienie „Co on robi w nocny”. — Jutrzejsza premiera. „Powrót do grzechu”, najnowsza komedia

DRAŻETKI BENGALSKIE

KARPIN/KIEGO

KA/SEL CHRYPKI PRZERYWAJA

St. Kiedrzyński, odwiercający talentem współczesne nasze życie, gra na bębnie po raz pierwszy jutro.

— Przedstawienie nocne. W sobotę o g. 11-iej wieczorem na rzecz Tygodnika Policyjnego Teatr Polski występuje z przedstawieniem nocnym „Petrafiny i my”.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na W. Pohulance. Autor Rubinsztejs, znakomity pianista, wystąpi tylko raz jeden na koncercie w piątek o godz. 8.15 wieczorem.

— Czarna kawa z Dancin’em na rzecz niezamożnych uczniów Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Uroczony dzień koncertowy z p. Zofiją Plejewska i p. Karolem Wywickim Wichrowskim. Moc niespodzianek. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Program

Czwartek, dn. 29 listopada 1928r.

11.56: Sygnał czasu etc.

12.19: Transmisja z Warszawy: „Piosenka polska z okresu walk o niepodległość narodu”.

12.30: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej.

16.30: Komunikat harcarki.

15.45: Z dzieł sztuki polskiej w Wilnie”, odczyt wygl. Tadeusz Łopalewski.

17.10: „Wśród książek”, odczyt wygl. prof. H. Mościcki.

17.35: Muzyka z płyt gramofonowych.

18.00: Audycja literacka z okazji rocznicy powstania listopadowego „Warszawianka” dramat St. Wyspiańskiego.

19.00: Pogadanka radiotechniczna.

19.25: „Impresjonizm i ekspresjonizm w sztuce starożytnej”, wygl. prof. U. S. B. Juliusz Klos.

19.50: Sygnał czasu.

20.30: Transmisja z Warszawy: Koncert, komunikaty, oraz muzyka taneczna.

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w najwięcej rozpowszechnionym : : : : dzienniku : : : : jakim jest u nas „Dziennik Wileński”.

G I E L D A.

WARSZAWA, 28.XI. (P.A.T.)

Dewizy:

Holandja	358,30—359,20—357,40.
Londyn	43,27½—43,27—43,38—43,16.
Nowy York	8,90—8,92—8,88.
Paryz	34,87—34,96—34,78.
Praga	26,42½—26,48—26,36.
Sawajjaria	171,80—172,23—171,37.
Stokholm	238,59—238,99—237,79.
Wiedeń	125,34—125,65—125,03.
Włochy	46,74—46,86—46,62.

Papieru procentowe:

8½	Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj.
Banku Rolnego	obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94, ½ pożyczka konwersyjna 67, 5½, kolejowa 60, 10½, kolejowa 102,50, 4½ pożyczka inwestycyjna 115,75—115,00, 5½ dola owa 100,50—105, 4½ listy zastawne ziemskie 44,5, 4½ ziemskie 50—50,75—50,50, 8½ ziemskie 76,50, 4½ warszawskie 50, 5½ warszawskie 56, 8½ warszawskie 69,75, 8½ Łodzi 62,75, 5½ Radomia 44, 10½ Radomia 71,25

Akcje:

Bank Dyskontowy	134,50, Polski 173,
Spółka Zarobkowych	83, Kijewski 96,
Łęczyński 18, Spiess 205, Cuki-r50,50½,	
Węgiel 99—100, Cegielski 44, Lillip 38,30, Modrzejów 34, Ostrowiec III em. ser. B 99,50, Starochocisz 40,50—40,75,	
Haberbusch 223—225.	

Imię Pana Rotmistrza Józefa Karpowicza powstańca z r. 1863

WSPOMNIENIA

Spisał J. O.

Dookoła Tiumenta okolica równa, mało zalesiona, wieś duża, nieraz po kilka tysięcy mieszkańców liczące. Pała bardzo odległa, niekiedy 30 wiorst od wsi, tak że młodzież wyrusza niemal na całe lato na roboty, żyje tam sposobem koczowniczym, w szalaszach. Wieś tym czasem stoi opustoszała, tylko starzy i dzieci tam pozostają. Uprawa roli niezmiernie prymitywna, rola zbyt odległa od wsi, nigdy nie bywa nawożona. W jesieni, po żniwach, miewa zarno na miejscu, w licznych rozrzucanych śród pola wiatrakach. Jeżeli jest zrna w pobliżu, wiozą mąkę ku rzecze, Worków nie zaka wcale. Mąkę sypią wprost na wóz, potem zaś również bez worków sypią ją na tratwy, w kształcie wysokich, białych gór. By wiatr takiej góry nie rozwał, polewają ją dookoła gorącą wodą, w ten sposób formuje się twarda skorupa, chroniąca od wiatrów a ponieważ nawet od deszczu. Tratwy z mąką spławiają do większych miast, jak np. Tobolska, gdzie kupcy zbożowi, usunawszy wierzchnią i dolną warstwę, kupują mąkę pszenną po 5—6 kop. za pud, iytnią jeszje taniej. Wyprawa taka trwa, zależnie od odległości, niekiedy parę miesięcy, to też wydatki bardzo często przewyższają dochód i nierazdo chłop wraca do swej wsi o żębranym chlebie. Jeżeli wróci z rublem w kieszeni — uważa się za bogacza.

Ziemie, choć deskonata w gatunku, wyjąłwiała skutkiem wiekowej, rabunkowej gospodarki. Dopiero wysiedleńcy Polacy nauczyli ludność miejscową bardziej racjonalnej obróbki ziemi i obchodzenia się z nawozem, ratując ją przed widmem głodu. Te też nawet popi w cerkwiach, podczas kazania mawiali: „Dziękujcie Bogu za to, że nam tu przysłał Polaków, oni nas nauczyli uprawiać rolę.”

Najprzychylniejsi dla nas byli niewątpliwie Starowiercy, nawet jeżeli nie mieli grosza przy duszy, dostaliś u nich nocleg, suty poczęstunek i jeszcze na drogę cię zaopatrzyli, powiadając: „kiedy nas przesiedlowano, to wy, Polacy, przyjeściele dziadów naszych i pradziadów”. Pomoczą starowiercami a ludnością prawosławną panuje głęboki rozdział, przechodzący nieraz w otwartą nienawiść.

Plagą kraju są „brodiagi” t. j. zbiegli katorżnicy; łączą się oni w gromadki po kilkanaście osób, na noc wstępują do karczmarzy przydrożnych, gdzie sekwestrują całą wódkę, płacąc zwykle złotem, skradzionem w kopalniach. Potem piją całą noc i grają w karty, przyczem zwykle wynikają bóki. Nazajutrz pozostają na placu kilka trupów. Ludność w obawie przed brodiagami wystawia zwykle na noc przed domem, na ławie, resztkę wleczery: misę z kaszą, mięsikiem, chleb... w przeciwnym razie cała wieś puściłby z dymem. Jest to jedna z głównych przyczyn, dla której ludzie osiedają tu gromadnie, tworząc duże wsie, chociaż de pół swych musza dojeżdżać nieraz o kilkanaście lub kilkadziesiąt wiorst. W pomniejszych osiedlach padłby niechybnie ofiarą „brodiagów”.

Gdy dojeżdżaliśmy do Tobolska, pierwszy śnieg, lekka, biała powłoka, pokrył ziemię. Oliwiane niebo wisiało nad obrzymim, ponurym gmachem „turmy”. Wywoływano nas z listy imiennie, potem parami wpuszczano przez zamczystą bramę więzienną. Ja

kiż jednak uderzył nas widok! Na obszernym dziedzińcu, otoczonym dookoła wysokim murem, stały w podkowę stoły, pokryte śnieżnym obrusami, zastawione najwykwintniejszemi przekąskami i całą baterją butelek przedniego wina, wódek i likierów. Dookoła stołów stało około 500 osób: było to miejscowe obywatelstwo, przedewszystkiem Inteligencja wolnych zawodów, nauczycielstwo, rzemieślnicy, kupiectwo, nie brakowało też urzędników, a nawet... oficerów.

Była to owacja, urządzona przez mieszkańców Tobolska — dla Michajłowa Ujrzawszy czcigodnego stercza, rzucili się ku niemu, witając i całując po rękach, potem triumfalnie zaniesli go do zastawionych stołów, posiadzili na pierwszym miejscu, zdjęto mu żelazne kajdany i włożono — szczerzozłote. Kajdany żelazne Michajłowa przekoło następnie na pierścienie z napisem „Po ułędzieniu” („Z przekonania”), które sprzedawano po wysokich cenach — na rzecz politycznych więźniów. Damy syberyjskie szczytyły się posiadaniem takiego pierścienia.

Zaproszono na ucztę także zesłańców, którzy przybyli wcześniej do Tobolska i siedzieli w więzieniu. W ich liczbie była też pani Kirkorowa *), był

z moich dawnych znajomych Czapski, Pizani, Obrąpelski i Hoffman **).

Podczas uczy, Michajłow zaimprovizował następujący wiersz, który wnet podchwycili wszyscy obecni, śpiewając chórem:

*Krepko drużno was w objatja
Wsiech by bratja zakluczył
I nadziei i proklajta
S wami bratski razdielił.*

*No tupaja siła złoby
Won iz bratskawa krużka
Gonit w snieżyjaja sugroby
W t'mu i chołod rudnika.*

*No i tam, na zło gonienju
Wiaru łaczszuju moju
W młodoje pokolanie
Swiato w serdce sochraniu.*

*Bud' barba wspaniejnie wasza,
Wstret' w boju pobieda was,
I minuj was eta czasza
Otrawljuszczajja nas.*

*) U p. Heleny Kirkorowej, żony głównego publicysty wileńskiego, w Warszawie ukrywał się ostatnio Traugott pod imieniem „pana Michala”. To został aresztowany i a śmierć skazany. Razem z Traugottiem aresztowaną gospodynią mieszkaną p. Heleną Kirkorową razem z jej 70-letnią matką starszą 16-ciu letnim synem. Mocą wyroku, konfirmowanego przez namiestnika generala adjutanta hr. Berge 18—30 lipca 1864 r. skazana została w drugiej kategorii wraz z Emilią i Barbarą Guzowskiemi na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robot ciężkich na lat 8. (Guzowski na lat 6). Por. Dubiecki: „Romuald Traugott” str. 119—120. Heuryk Cederbaum: „Powstanie Styczniove”, wyroki Auditorjatu Polowego str. 151 i 154.

Według Karpowicza Helena Kirkorowa, po odbyciu katorgi w Usolu była w Irkucku i jako aktorka wstąpiła tu na scenę rosyjską, wymiiana sąj swój akcent polsko-wi-

leński, wyszła za p. Piore, który miał sklepik (por. Alfawitny Spisak etc. * Piore Antoni b. Mirowsy Pośrednik pow. Orszańskiego, właściciel maj. Pogocice 1973 dziesięcin—konfiskowanego, skazany na 10 lat katorgi). Później wrócił do kraju.

**) Pizani Paweł dymisj. podpor. obyw. nowoleksańskiego (Jezirowskiego) pow. skaz na katorżne roboty i Obrapelski Michal szl. dziesięcinowego pow. właściciel maj. Sworaczyna skaz. na 8 lat robót katorż. w fortyficy por. „Alfaw. Spisak etc.”

Hofman Marcell (?) skazany na dożywotnie osiedlenie w Syberji (Por H. Cederbaum „Powstanie Styczniove”) Czapskiego nie znalazłem.

(D. c. n.)

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Nowe sprawozdanie p. Devey'a.

Jak się dowiadujemy, doradca finansowy p. Charles Devey opracuje obecnie sprawozdania o swej działalności w Polsce oraz o stanie ekonomicznym państwa polskiego w chwili obecnej.

Sprawozdania te zostaną złożone rządowi amerykańskiemu i miarodajnym ekonomistom Stanów Zjednoczonych R. P. podczas pobytu p. Devey'a w Ameryce.

Handel Polski z Sowiecami.

W związku z zakończeniem w październiku r. b. gospodarczego roku w handlu między Polską a Z. S. R. R. rozpoczną się w bie-

żącym tygodniu rokowania z przedstawicielstwem handlowym ZSRR w Polsce dla ustalenia kontyngentów towarowych w handlu obu państw. Kontyngenty te mają na celu zrównoważenie naszego eksportu do Sowieców z wwożeniami z Z. S. R. R. towarami.

Urzędowa Bibliografia Regionalna

z dnia 23-26 listopada 1928 r. (Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie). BORTKIEWICZÓWNA Janina: Zastosowanie punktowania jako

metody badania zmęczenia /z Zakładu Higieny Uniw. Wileńsk. Kierownik Prof. K. Karaffa-Korbut, Wilno, Tow. Wyd. „Pogon”, Druk. „Pax” 1928. 8° (24 x 17) S: 4 nrb. 32. [Tyt. także po franc. Wnio- ski po francusku, po niemiecku i po angielsku]. [Na okł.] Universitas Vilnensis Batoreana Facultas Medica Dissertationes Inaugurales Nr. 12.

INSTRUKCYJA jak damagacca Urządowej Bielaruskaj Szkoły na podstawie ustawy ad 31.VII.1924 h. i rozporządzenia Min. Rel. Sprau i Publ. Światy ad 7.I.1925 h. [Bia- lor.] (Druk. J. Lewina, Wilnia) [1928]. Okładka (47 x 31 1/2). Druk. obustr.

KOPELOWICZ M []: Madras Merdcha. Rabinowickie Nauki Raba- na... [zyd.] 1928. Drukarnia F. Garbera, Wilno. 8° (16 1/2 x 23 1/2) S: 4 nrb. 160.

MISIEWICZ Narcyz, porucznik [] KUSZELEWSKI Jerzy, porucznik: Rozmówki polsko - litewskie dla wojskowych oraz słownik takty- czy polsko-litewski i litewsko-pol- ski. Wilno. 1928. Druk. „Znicz”. 8° (16 1/2 x 12) S: nrb. 6, 133, nrb. 2.

PROGRAMMA przeprowadzania Zakona Bożija w prawitielstwien- nych szkołach Polzi dla dietiej chrystjan-starobriadczeg, odobrien- naja 4 sientjabria 1928 g. Duchow- nym Sudom i utwierdziennaja

Wyszym Starobriadczieskim So- wietom na plenarom zasiedani 16 go oktjabria 1928 g. [ros.] [Nadpis:] Izdanie Wysszego Sta- robrjadczieskiego Sowietu w Pol- zzie. Wilno 1928 g. (Druk. J. Le- wina) (23 x 15) S: 15. Egz. 1000.

PROTOKOL Obrad VIII Zjazdu Kierownikow Dzielow Przewozo- wych [Kolei Państwowych] odby- tego w dn. 11, 12, 13 i 14 paz- dziernika 1928 r. w Katowicach. [Wilno, 1928. Drukarnia Dyr. K. P. (35 x 22 1/2) S: 31, i załączniki S: 3, 4, 2, 6. Tyt. nagl. Litogr. masz.] Egz. 90.

RYMASZEWSKI Kasper Dr.: Sanitarne opisanie m. Wilna. Z

Zakładu Higieny Uniw. Wil. Kierownik Prof. K. Karaffa-Korbut. Wilno, Tow. Wyd. „Pogon”, Druk. „Pax”, 1928. 8° (24 x 17) S: 2 nrb. 126. tabl. w. 18, plan 1. [Tyt. także po francusku i resume po franc. angielsku i niemiecku] [Na okł.] Universitas Vilnensis Batoreana. Facultas Medica. Dis- sertationes Inaugurales Nr. 11.

WIADOMOŚCI Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Białymstoku. Komunikat dwutygodniowy. Białystok dn. 25 paźdz. 1928. Nr. 6. (Wydawca: Związek Kółek Rolniczych i Związek Młodzieży Wilejskiej) Wojew. Białost. Redaktor: Tadeusz Szeller. Druk. „Polonia”. (31 1/2 x 23 1/2) S: 4.

M. „GORDON” ul. Niemiecka 26 WIELKA DOROCZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK i WYSORTOWANEGO TOWARU materiały damskie i męskie zimowe i letnie KAMGARNY, SZEWIOTY, WĘLNA, JEDWAB, CENY WYJĄTKOWO NISKIE.

MEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Od dnia 28 listopada do dnia 2 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film: „PAN DYKTATOR TO JA” farsa w 10 aktach. W roli głównej: HAROLD LLOYD. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następnym programem: „NIEZWYCZAJNA FREGATA”.

Kino „Polonia” Dłsi dawno oczekiwany film doby obecnej ze złotych serji „grupy wielkich gwiazd ekranu” wytwórni „United Artists” przepiękny poemat miłości i poświęcenia p. t. „RAMONA” (Biały Orzeł) Reżyserji EDWINA CAREWA twórcy „Zmarłych wstanie”. W roli gł. nasza ulubienica, najpiękniejsza artystka świata Dolores Del Rio. Rzecz dzieje się w Kalifornii. Przepiękna sielanka miłosna na tle cudnych krajobrazów Argentyńskich. Początek o godz. 4-ej, 6, 8, i 10 25 w.

Kino „Piccadilly” Najpotężniejszy film świata ALRAUNE Dramat p/g światowej sławy powieści Ewersa. W rolach głównych: gwiazda ekranu, bohaterka „Metropolisa” Brygida Helm, Iwan Petrowicz i Paweł Wegener. Wielki film wywiera kolosalne wrażenie. Alraune—to sensacja Paryża, Berlina i Londynu.

KINO-TEATR „LUX” Dłsi Największa sensacja ekranów zagranicznych! Niebywale urozmaicona i emocjonująca akcja rozgrywająca się na tle najcudowniejszych zakątków Europy i Ameryki p. t.: „Książę Selman” p/g najpopularniejszej powieści światła Mauricego Dekobry. W rolach głównych Olaf Flori, Annetta Benson i Choura Milena. Czar i urok pięknej Wenecji, Riever i Flori. Olsniwający przepych wystawy.

POLSKIE KINO „WANDA” Dłsi Najnowsze arcydzieło! Zwycięstwo miłości! Kobieta na torturach dramat kusielski w 12 akt. oraz tragedia niesłusznych podejrzeń odbierających część najsłodszej kobieci. W rol. gł. czarująca piękna Lili Damita, bożyszcze kobiet Włodzimierz Gajdarow i uroczą Vivian Gibson.

Lek.-Dentyści LEKARZE

Lekarz - dentysta Maria Ożyńska - Smolska Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się niższe. Ofiarne 4 m. 5 od 8-12. 14-7. W.Z.P. 3

LOKALE Sklep duży z mieszkaniami do wynajęcia na ul. Ostrobramskiej Nr. 2 naprzeciw Kina Miejskiego. Dowied. się ul. Zawalna 23 Restauracja. 6318-1

Sklep spożywczy z mieszkaniem 2 pok. z kuchnią do odstąpienia z towarami urzędniem. Artyleryjska 1. 6372-0

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 15 - 6. Zawal- na ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. Od 10 - 1 i 4-7 wiecz. W.Z.P. 13

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERY- CZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-8. W.Z.P. 29

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28 - 5. W.Z.P. 39

Doktor B. Szyrwint Choroby weneryczne, skórne, syfilis. Sztuczne słonce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9-11-3-7. W.Z.P. 77

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-1 i 3-8. W.Z.P. 63

Doktor O. Abramowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9-10 i 3-5. W. Z. P. № 14

AKUSZERKA AKUSZERKA SMIAŁOWSKA Mickiewicza 46, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wagner, łupież, wypadanie włosów, brodawk, kurczaki, W.Z.P. 6073-19

AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

ZGUBY Przyjme Zg. ks. wojskowa wyd. przez PKU - Wilno, na imię Kosińskiego Stefana, zam. przy ul. Bely- ny 1, un. się. 6361

Zgub. książkę wojsk. wydaną przez PKU Wilno na imię Stanisława Podbereskiego zamieszl. ul. Trakt Batorego 31 unieważnia się.

Zg. ks. wojsk. za Nr. 442 wyd. przez PKU - Wilno na imię Hilarego Jurańca, zam. przy ul. Grodzkiej 2, m. 1 un. się. 6373

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Wilno, na imię Kazimierza Mackiewiczza zam. w maj. Dokumński pocz. Do- kumński pow. Oszmianski un. się. 6364-1

Sprawy majątkowe PLAC przy kole pod składy to- warowe i place pod bu- dowlę do sprzedania a. Wi- leńska 29, m. 8 Malinowski

Centra Niszem cygaro i kawka mój bracie / Gdy słysz koncert z Pragi czy Daventry Mając przy swoich radio- aparacie Najlepszą w świecie ano- dówkę „Centra”

Ubrania podług wzorów na zamówienia i gotowe, za gotówkę i na raty poleca L. KULKOWSKI 259-15-1 Ul. Wielka Nr. 13. Duży wybór materiałów ostatnich nowości, oraz przyjmuje obstalunki z własnych materiałów. Pierwszorzędna robota - Ostatnie nowości - Ceny niskie. Przy sklepie (Wielka 13) został już otwarty dział ubrań damskich.

Do sprzedania drewniany dom z placem 300 s. kw. za 4,500 zło- tych. Antokol ul. Wojsko- wo-Cmentarna Nr. 10 Narwid. 6-6345

Poszukujemy do wydzierżawienia majątków dla solid- nych reflektantów. Dom H.-K. „Zachę- ta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 800-0

WSZELKIE oszczędności pienięż- ne lokujemy najsolid- niej na oprocentowa- nie pod mecenas gwa- rancje wekslowe i hi- poteczne Dom H.-K. „Zachę- ta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 802-0

Ładny majątek obszar 160 ha, zabu- dowania kompletne. Warunki nabycia bar- dzo dogodne Dom H.-K. „Zachę- ta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 801-0

Zgoda małżeńska. - Wpadliśmy z żoną na genialny pomysł. W każdym roku będziemy mieli zapewnioną na ca- le 6 miesięcy idealną zgodę małżeńską. - Jakim cudem? - Najpierw ona wy- jedzie na 3 miesiące do Gdyni, a gdy wróci, ja bezzwrotnie pojedę na cały kwartał do Zako- panego.

Pokój do wynajęcia Ciasna 3-10 róg Mickie- wicza. 1-6366

MIESZKANIA do wynajęcia od 4 do 7 pokoi w śró- dmięsciu posiada Dom H.-K. „Zachę- ta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 801-0

ROZEE NAUKA Lekcyj gry fortepianowej udziela rutynowana nau- czycielka z dipl. konser- watorjum moskiewskiego lno. codziennie od 9-11 rano i od 5-7 pop. Zar- zeczna d. 16 m. 17. 6296-0

Szkola pisania na maszynach o nowych metodach nauki, została otwarta przy Generalnem Biurze „ADMINISTRA- CJA” Wielka 42. Zgłosze- nia przyjmują się codzien- nie od godz. 12-2 i od 5-7. 2-1203

WEDLINY wiejskie Boczek kilo 480. Kielbaso kilo 680. Kerkowiny kilo 7 zł. polca firma

ZWIEDRYŃSKI Wileńska 28, tel. 1294. 3-6356

Kupno Sprzedaż Fortepian do sprze- dania ul. św. Nikodema Nr. 8/10 m. 1. 6362

Fisharmonja do sprzedania. Orzesz- kowej 11, m. 26. 6358

KUPIE Klawikord (starożytny fortepian). Zgłoś się do Administracji Dziennika Nr. 11. M. O. 6357-0

Do sprzedania krótki chemiczny i bo- wdział metalowe. Targowa d. 9. m. 16. 6309

PRZETARG. Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna, ogłasza na dzień 14 grudnia 1928 roku o godz. 11-ej w lokalu Wydziału - przetarg na zbywające urządzenia i materiały: 1) 2 kotły wodnorurkowe o pow. ogrzew. 2423 m-2. 2) Zespół maszyny parowej TANDEM + COMPOUND, z kondensacją o mocy 350 K. M. i prądnicą 250 K. W. prądu stałego 440/500 volt. 3) Szelcu żelaznego do 50,000 kg. 4) Szelcu różnego do 10,000 kg. 5) Miedzi do 5,000 kg. Oferty i pokwitowanie Kasy Magistratu na wpłacone wadium w wysokości 5% łącznej ceny ofertowej należy złożyć w kopertach zamkniętych w Magistracie pokój Nr. 67 - przed terminem otwarcia ofert. Blizszych informacji udziela Biuro Elektro- wni ul. Derewienicka 2 - od godz. 9-ej do 12-ej.

PROSZEK KOGUTEK DLA DOROSLYCH USUWA NA JUPORCZYWSZ BÓL GŁOWY OSTRZEZENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „Kogutkiem”. Ga- seck'ego, znanych od lat trzydziestu. Zwrac- ajcie uwagę i odrzućcie uporzęwia- polecane naśladowstwa w podobnem do naszego opakowaniu.

PROWINCJA! wyjazd do Warszawy zbyteczny! Zalatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finan- sowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należ- ności Wywiady. 19-1438 BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA” Warszawa, Nowy - Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedz. Korespondencję w całej Polsce poszukiwani.

Mrozy do 30° nie szkodzą murowaniu, tynkowaniu i betonowaniu przy użyciu „Polarplastu” Biuro T./H. „G. Piotrowski” Wilno, Trocka 11, m. 9. Telef. 13-96.

OBWIESZCZENIE. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 1 grudnia 1928 roku otwiera: Kursy Dozor- ców Drogowych i Kursy Pomocników Mierni- czych. Dyrekcja Kursów.

Cegłę i Drzewo zastępuje znacznie korzystniejszy HERAKLIT. Obejrzyjcie budowę domu heraklito- wego przy ul. BELINY 26 (wodo- ciąg miejski). Biuro T.-H. „G. PIOTROWSKI” Wilno, Trocka 11, m. 9.—Telefon 3-96.

Obwieszczenie. Wobec likwidacji Spółdzielni Mieszkaniowej przy Wileńskiej Kolonii Kolejowej, wzywa się wszystkich wierzycieli Spółdzielni do zgłaszania swych pretensyj. Komlaja Likwidacyjna.

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kisielca, obstruk- cji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są na- turalnym łagodnym środkiem prze- czyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne. SKŁAD FABRYCZNY: Wilno, Zarze- cze 30, m. 7.

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego” Mostowa Nr. 1. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kodź.